

Ks. Jan Kazimierz Przybyłowski
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8814-0504>
DOI: <https://doi.org/10.15633/9788363241414.11>

DUSZPASTERSTWO KOŚCIOŁA W PERSPEKTYWIE LUDZKIEJ STUDIUM Z TEOLOGII STOSOWANEJ

Współczesna młodzież jest coraz mniej zainteresowana religią, wiarą w Jezusa, Kościołem, kapłaństwem. Teologia powinna zatem pomagać Kościołowi zbliżyć się do współczesnej młodzieży. Jan Paweł II, analizując przeszkody utrudniające młodym ludziom odpowiedź na powołanie kapłańskie, podkreślał fakt, „że u ludzi młodych, bardziej jeszcze niż u dorosłych, występują silne tendencje do subiektywizacji wiary chrześcijańskiej, a także do częściowego tylko i warunkowego uczestniczenia w życiu i posłannictwie Kościoła, a równocześnie we wspólnocie kościelnej z trudem powstaje śmiała i dostosowane do naszych czasów duszpasterstwo młodzieży. Istnieje zatem ryzyko, że młodzi, ze swą kruchą odpornością psychiczną, będą pozostawieni samym sobie, sfrustrowani i krytyczni wobec świata ludzi dorosłych, którzy nie przeżywają wiary w sposób konsekwentny i dojrzały, a przez to nie stanowią dla nich wiarygodnych wzorców. Jest rzeczą oczywistą, że trudno w tej sytuacji ukazywać młodym pełnię życia chrześcijańskiego w Kościele i wychowywać ich do niej”¹.

Te problemy wymagają podjęcia naukowej refleksji. Jan Paweł II nauczał, że „Kościół ma wiele do powiedzenia młodym, młodzi zaś Kościołowi. Ten dwustronny dialog, który winien przebiegać w klimacie serdeczności, otwarcia się i odwagi, ułatwi spotkanie się pokoleń i wymianę pomiędzy nimi, zaś dla Kościoła i społeczeństwa będzie źródłem bogactwa i młodości”². Natomiast ojcowie soborowi w przesłaniu do młodych podkreślali, że Kościół patrzy na młodych z ufnością i miłością. „On jest prawdziwą młodością świata [...], wpatrujcie

¹ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Pastores dabo vobis dotycząca formacji kapłańskiej w Kościele katolickim* (Watykan, 25 III 1992), 8.

² Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Christifidels laici o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie* (Watykan, 30 XII 1988), 46.

się weń, a odnajdziecie w nim oblicze Chrystusa”³. Jest to zatem nowe wyzwanie dla badań teologiczno-pastoralnych. Chodzi o nowe określenie „odnowy” Kościoła, jego życia i działalności. Pojęcie „nowy” staje się bowiem dzisiaj synonimem określenia „młody” – „nowy” Kościół to „młody” Kościół. Bardzo konkretnie określił rolę młodzieży w Kościele i w świecie Jan Paweł II: „Jeśli mówimy, że człowiek jest podstawową i zarazem codzienną drogą Kościoła, jest zatem zrozumiałe, iż Kościół przywiązuje szczególną wagę do okresu młodości jako najważniejszego etapu życia każdego człowieka. Wy, młodzi, jesteście właśnie tą młodością: młodością narodów i społeczeństw, młodością każdej rodziny i całej ludzkości – a także młodością Kościoła. Wszyscy zwracamy ku wam spojrzenie, bo to przez was wciąż od nowa stajemy się młodzi. Tak więc młodość jest nie tylko waszą własnością osobistą czy pokoleniową – jest etapem wędrówki, jaką przebywa każdy człowiek w swym życiowym *itinerarium*, a zarazem jest jakimś szczególnym dobrem wszystkich. Jest dobrem samego człowieczeństwa”⁴.

Z odnową misji pastoralnej Kościoła ściśle związana jest przemiana celów i zadań spełnianych przez duszpasterzy, których działalność powinna zostać odrodzona, ożywiona i uzupełniona. Realizacja tych postulatów wymaga sprecyzowania koncepcji duszpasterstwa, ze szczególnym uwzględnieniem zarówno formacji przyszłych kapłanów, jak również właściwego wykonywania funkcji kapłańskich. To zadanie należy do teologii pastoralnej. Jego wypełnienie jest jednak w dużej mierze uzależnione od możliwości korzystania z osiągnięć nauk humanistycznych, a to wymaga stworzenia nowej dyscypliny: teologii stosowanej.

W. Goddijn uważa, że teologia praktyczna (pastoralna) „jest najsłabszym ogniwem nauk teologicznych, zbyt mało powiązanych z całokształtem dzisiejszej wiedzy humanistycznej, z socjologią i psychologią”⁵. Nie jest to problem dzisiejszej teologii pastoralnej, gdyż już ojcowie soborowi zachęcali teologów, aby starali się współpracować z ludźmi biegłymi w innych gałęziach wiedzy, zespalając z nimi swoje siły i pomysły (por. KDK 62). Jest to szczególnie ważne w duszpasterstwie, a zwłaszcza w dziele ewangelizacji, apostołstwa i wychowania, gdyż głoszenie Ewangelii i świadectwo wiary powinno być dostosowane do współczesności. „Niech więc wierni żyją w najściślejszej łączności z innymi ludźmi swoich czasów i starają się dokładnie uchwycić ich sposoby myślenia i odczuwania, znajdujące wyraz w ich kulturze umysłowej. Niech łączą znajomość nowych nauk i doktryn oraz najnowszych wynalazków z obyczajami

³ Sobór Watykański II, *Orędzie do młodych* (Watykan, 8 XII 1965), AAS, 58 (1966), s. 18.

⁴ Jan Paweł II, *List do młodych całego świata Parati semper z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży* (Watykan, 31 III 1985), 1.

⁵ W. Goddijn, *Rola kapłana w Kościele i w społeczeństwie*, w: B. Cywiński (red.), *Ludzie-wiara-Kościół. Analizy socjologiczne*, Warszawa 1966, s. 205.

chrześcijańskimi i z wykształceniem w doktrynie chrześcijańskiej, tak żeby kultura religijna i prawość ducha szły u nich w parze ze znajomością nauk i rozwijających się z każdym dniem umiejętności technicznych, aby mogli dzięki temu oceniać i wyjaśniać wszystko w duchu całkowicie chrześcijańskim” (KDK 62).

W tym duchu nauczania soborowego Jan Paweł II, w encyklice *Redemptor hominis*, podkreślał, że to człowiek jest drogą Kościoła, która prowadzi u podstawy tych wszystkich dróg, jakimi Kościół kroczyć powinien, ponieważ każdy człowiek bez wyjątku został odkupiony przez Chrystusa i z każdym człowiekiem bez wyjątku Chrystus jest w jakiś sposób zjednoczony, nawet gdyby człowiek nie zdawał sobie z tego sprawy⁶. Dlatego potrzebna jest nowa dyscyplina teologiczna – teologia stosowana, która będzie naukową refleksją o codziennym „wzrastaniu” człowieka⁷, który żyje na co dzień w świecie i tam spełnia siebie i realizuje swoje powołanie egzystencjalne, a chrześcijanie budują Królestwo Boże.

Patrząc z perspektywy osoby ludzkiej, najbliższą analogią do opisanego udziału człowieka w zbawieniu jest porównanie tego działania do „samorodzenia”. Nauczał o tym św. Grzegorz z Nyssy: „Sądzę, iż narodziny są szczęśliwe i w odpowiednim czasie wówczas, kiedy człowiek – jak mówi prorok Izajasz – poczyną swoje zbawienie w bojaźni Bożej i wydaje je na świat w bólach duszy, która rodzi. Jesteśmy zatem – aby tak powiedzieć – sami sobie rodzicami, kiedy dzięki umiłowaniu dobra i z udziałem wolnej woli samych siebie kształtujemy, rodzimy i wydajemy na świat”⁸. Pojęcie „rodzenie” jest już bardzo blisko pojęcia „rodzicielstwo”, ale powiązanie ich z duszpasterstwem wymaga dookreślenia podstawowych pojęć teologicznych, którymi tradycyjnie posługuje się teologia pastoralna, w duchu nowej dyscypliny: teologii stosowanej.

Eklezjologia stosowana

„Pragnę opisać Kościół – mój Kościół, który rodzi się wraz ze mną, lecz ze mną nie umiera – ja też nie umieram z nim, który mnie stale przerasta – Kościół: dno bytu mojego i szczyt. Kościół – korzeń, który zapuszczam w przeszłość i przyszłość zarazem, Sakrament mojego istnienia w Bogu, który jest Ojcem”⁹.

⁶ Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis poświęcona Jezusowi Chrystusowi jako Odkupicielowi* (Watykan, 4 III 1979), 14.

⁷ Pierwsze próby ukierunkowania teologicznej refleksji pastoralnej na osobę człowieka podjął J. Przybyłowski, *Koncepcja antropologiczna teologii pastoralnej*, „Ateneum Kapłańskie” 144 (2005) 576, s. 234-251.

⁸ Grzegorz z Nyssy (św.), *Homilia 6 do Księgi Eklezjastes*, w: *Liturgia Godzin*, t. 3, Poznań 1984, s. 194.

⁹ K. Wojtyła, *Stanisław*, <https://docplayer.pl/139161246-Karol-wojtyla-stanislaw-pragne-opisac-kosciol-moj-kosciol-ktory-rodzi-sie-wraz-ze-mna.html> (dostęp: 11.08.2022).

Te słowa z poematu *Stanisław Karola Wojtyły* podsuwają uszczegółowiony, sparafrazowany temat tego artykułu: pragnę opisać duszpasterstwo w perspektywie ludzkiej. Pozostając w konwencji literatury polskiej, punktem wyjścia tego artykułu będzie tekst zaczerpnięty z powieści Bolesława Prusa *Emancypantki*.

[...] Myślała pani kiedy: co to jest szczęście? — Szczęście?... — powtórzyła Madzia. — Gdy wszystkim dokoła jest dobrze, wtedy człowiek czuje się szczęśliwym. — To cudze szczęście!... — rzekł Solski. — Ale jak sobie pani wyobraża swoje własne szczęście?

— Największe własne szczęście jest wtedy, kiedy człowiek może robić dobrze... Chyba tak?... — spytała Madzia, patrząc zdziwionymi oczyma to na Dębickiego, to na Solskiego.

— Jak to... I pani wystarczyłoby takie szczęście?... — spytał Solski.

— Ach, Boże! — zawołała Madzia. — Przecież nic nie ma lepszego na świecie i nawet człowiek nie potrzebuje nic więcej...

— Owszem — odezwał się flegmatycznie Dębicki — człowiek jeszcze potrzebuje skakać w morze, staczać się ze spadzistych gór, pojedynkować się...

— Co też pan mówi? [...] — reflektowała go Madzia. — To właśnie są nieszczęścia...

— Nie rozumiemy się, moja pani — rzekł Dębicki, ściskając ją za rękę. — Pani jesteś osoba normalna i zdrowa, a my — chorzy i zwyrodniali... Nasze nerwy już tak stępiały, że nie tylko nie odczuwamy cudzej radości, ale nawet własnej... Dopiero ból fizyczny przypomina nam, że istniejemy...

— No, no!... — wtrącił Solski. — Ani egoizm, ani potrzeba silnych wrażeń nie dowodzą stępienia nerwów.

— Dowodzą ... dowodzą! ... — odparł Dębicki. — Doskonałe skrzypce nawet wówczas dźwięczą, gdy obok nich odezwie się jakiś ton... Ale, ażeby zadźwięczał kamień, trzeba go zwalić młotem... Altruizm to są te doskonałe skrzypce, które każda zdrowa istota nosi we własnym sercu. Zaś te wasze silne wrażenia — to młot... młot, którym trzeba tłuc kamienie¹⁰.

Wizja Kościoła od strony ludzkiej

„Gdy wszystkim dokoła jest dobrze, wtedy człowiek czuje się szczęśliwym” – te słowa Madzi Brzeskiej nakierowują wizję wspólnoty kościelnej na trzy wymiary: dobro, człowiek, szczęście. Dobro może mieć tylko wymiar osobowy, gdyż jego źródłem jest osobowy Bóg, który obdarza osobę człowieka dobrem. Dobro darowane i przyjmowane tworzy szczęście wspólnotowe. Natomiast „największe własne szczęście jest wtedy, kiedy człowiek może robić dobrze” – kontynuowała swoją wypowiedź Madzia Brzeska. Według papieża Franciszka

¹⁰ B. Prus, *Emancypantki*, <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=emancypantki+pdf> (dostęp: 4.08.2022), s. 258–259.

czynienie dobra polega na doświadczeniu miłowania, które Bóg czyni możliwym za sprawą swej łaski. Czynienie dobra to zatem nic innego, jak „poruszenie, które skupia uwagę na drugim człowieku i «uważa go za jedno z samym sobą». Zainteresowanie uczuciowe skierowane ku drugiemu człowiekowi sprawia, że bezinteresownie dąży się do jego dobra. Wszystko to zaczyna się od szacunku, od uznania, które ostatecznie kryje się za słowem «miłość»: umiłowany jest dla mnie «drogi», to znaczy uważam, że ma wielką wartość. «Z miłości bowiem, która sprawia, że ktoś staje się nam miłym, udzielamy mu czegoś darmo»¹¹.

I tutaj zaczyna się prawdziwy problem wspólnoty, której źródłem i siłą życiową jest szczęście ontyczne, ale jego uznanie i przyjęcie jest zależne od czynienia dobra przez każdego jej członka indywidualnie. Dlatego szczęście wspólnotowe, które istnieje ontycznie, powinno motywować do czynienia dobra przez konkretną osobę, która należy do wspólnoty. Innymi słowy, to całej wspólnotie powinno zależeć na zmotywowaniu wszystkich jej członków do „robienia dobrze”. Wspólnota nie mogłaby jednak funkcjonować w układzie relacji międzysobowych, gdyby w równych proporcjach od każdego członka zależało jej szczęście. Każdy człowiek, jako osoba, jest bowiem inny, jednostkowy i niepowtarzalny, a zatem również jego czynienie dobra jest inne.

I tutaj pojawia się możliwość zaistnienia takiej wspólnoty, którą można nazwać Kościołem¹².

Sama nazwa „Kościół” (Ecclesia), czyli zwołanie, jest bardzo odpowiednia, ponieważ „zwołuje” on i gromadzi w jedno wszystkich ludzi, jak o tym mówi Bóg w Księdze Kapłańskiej: „Zwołaj całe zgromadzenie przed wejściem do Namiotu Spotkania”. Warto zauważyć, iż słowo „zwołaj” po raz pierwszy zostało użyte właśnie wtedy, kiedy Bóg ustanawiał Aarona najwyższym kapłanem. Natomiast w Księdze Powtórzonego Prawa Bóg mówi do Mojżesza: „Zwołaj Mi naród, niech usłyszą me słowa, aby nauczyli się Mnie lękać”. Wymienia także Kościół, kiedy mówi o tablicach: „Były na nich wypisane wszystkie słowa, które powiedział do was Bóg na górze, pośrodku ognia, w dniu Kościoła”, mówiąc wyraźniej: „w dniu, w którym zostaliście zwołani przez Pana na zgromadzenie”. Także Psalmista woła: „Będę Cię wyznawał w wielkim zgromadzeniu, będę Cię chwalił wśród mnogiego ludu”¹³.

¹¹ Franciszek, *Encyklika Fratelli tutti o braterstwie i przyjaźni społeczne* (Watykan, 3 X 2020), 93.

¹² „Całość jest czymś więcej niż część i czymś więcej niż ich prosta suma”. Franciszek, *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii w świecie współczesnym* (Watykan, 24 XI 2013), 235.

¹³ *Katecheza św. Cyryla Jerozolimskiego (18, 23–25)*, w: *Liturgia Godzin...*, t. 3, dz. cyt., s. 463–464.

Kościół jest zatem „zwołaną” wspólnotą wszystkich ludzi, choć są oni inni pod każdym względem. I w tym miejscu można znowu przywołać fragment z *Emancypantek*, tym razem wypowiedź Dębickiego do Madzi Brzeskiej: „Pani jesteś osoba normalna i zdrowa, a my — chorzy i zwyrodniali. Nasze nerwy już tak stępiały, że nie tylko nie odczuwamy cudzej radości, ale nawet własnej”. Oznacza to, że wśród członków wspólnoty są osoby, które w sposób „normalny i zdrowy” „robią dobrze” i są również członkowie, których „nerwy już tak stępiały, że nie tylko nie odczuwają cudzej radości, ale nawet własnej”. Kościół nie może jednak wykluczyć ze wspólnoty tych drugich, bo nazywa się katolickim, czyli powszechnym, i obejmuje cały świat – od jednego krańca aż po drugi. „Nazywa się tak, ponieważ w sposób całościowy i bez błędu głosi prawdy dotyczące bytów widzialnych i niewidzialnych, niebieskich i ziemskich; ponieważ wszystkich ludzi, rządzonych i rządzących, uczonych i prostych, prowadzi do oddawania należnej chwały Bogu; ponieważ leczy wszystkie rodzaje grzechów duszy i ciała, a także posiada wszystkie rodzaje cnót wyrażające się zarówno w słowach, jak i czynach, i wreszcie wszystkie rodzaje darów duchowych”¹⁴. Kościół, jako wspólnota, jest zatem ontycznie powołany do „uszcześliwiania” swoich członków i czyni to przez działalność zbawczą – duszpasterstwo.

Duszpasterstwo – działalność wspólnoty eklezjalnej

Duszpasterstwo Kościoła ma charakter nadprzyrodzony, a zatem jest to dziedzina łaski, którą kieruje Duch Święty, dlatego ma ona wymiar zbawczy. Duszpasterskie funkcje: prorocką, kapłańską i królewską, wykonują jednak powołani do tego ludzie – kapłani. Jest to zatem działanie ludzkie, jak każde inne działanie człowieka jako osoby. Człowiek w każdą działalność angażuje całą swoją osobę. Tak też wygląda działanie duszpasterskie – ma ono wszelkie cechy działalności człowieka.

Jeśli tak, to może to być również działanie ułomne od strony ludzkiej. Ułomność w tym wypadku oznaczać będzie najpierw niedoskonałość, w odróżnieniu od wzorca, ideału. W ułomności kryje się też błąd, który może być skutkiem ułomnego działania. Działanie błędne jest to zatem działanie bez odniesienia do wzorca, ideału. Człowiek działa bowiem błędnie, kiedy działa „na własną rękę”. Wreszcie działanie ułomne to wynik wadliwości działającego. Wady mają to do siebie, że subiektywizują działalność człowieka, niejako nadają jej charakter ludzki. Wadliwa działalność, to zatem działalność człowieka jako niepewtarzalnej osoby, jednej i jedynej, ale jednocześnie naznaczonej skutkami grzechu pierwotnego; działalność wadliwa człowieka tym właśnie różni się od doskonałej działalności Boga. Gdyby człowiek działał bez obciążenia słabościami

wynikającymi z grzechu pierworodnego, jego działalność byłaby pozbawiona tej niepowtarzalności i jedyności, która wynika z działania wadliwego.

W działaniach ludzie różnią się od siebie nie tym, co dobre, bo to ich łączy jako owoc daru Bożego. Ludzie różnią się działaniami poprzez niedoskonałość ludzkiej natury, która została skażona skutkami grzechu pierworodnego. Wadliwość działania ludzkiego to z jednej strony jego indywidualizacja, a z drugiej strony subiektywizacja. Indywidualizacja oznacza działanie „w pojedynkę”, „na własny rachunek”, a subiektywizacja jest to działanie „według własnych zasad”, według których człowiek ocenia działania swoje i innych. Dlatego działania poszczególnych ludzi, aby mogły przynieść spodziewany efekt wspólnotowy, muszą być konfrontowane między sobą, dzięki czemu można poszukiwać tego, co je łączy i eliminować to, co je dzieli.

Działania błędne i wadliwe prowadzą do ułomności, która jest skutkiem niewystarczalności działania w pojedynkę i subiektywnego oceniania siebie i innych osób działających. Dlatego działanie wspólnotowe jest sposobem uwiarygodnienia osób działających. Jeśli jednak duszpasterstwo jest działalnością człowieka, to jednocześnie jest ułomne, błędne, wadliwe, niewystarczające i subiektywne. Czy zatem można uznać duszpasterstwo za działalność zbawczą?

Pojęcie odkupienia i zbawienia

Zanim będzie można udzielić odpowiedzi na to pytanie, trzeba uściślić pojęcie odkupienia i zbawienia. Można to uczynić jedynie w odniesieniu do Chrystusa, który jest:

[...] błogosławiony w nasieniu, błogosławiony w latorośli, błogosławiony w kwiecie, błogosławiony w owocu, błogosławiony w dziękczynieniu i uwielbieniu. Chrystus, potomek Abrahama, stał się oto potomkiem Dawida według ciała. On jeden spośród ludzi jest doskonały pod każdym względem; ponad wszelką miarę otrzymał Ducha Świętego, aby sam jeden mógł wykonać wszystko, co sprawiedliwe. Sprawiedliwość zaś Jego obfituje dla wszystkich narodów według tego, co napisano: „Jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwała wobec wszystkich narodów”. Oto właśnie latorośl sprawiedliwości, ubogacona błogosławieństwem i upiększona kwiatem chwały. Jakiej chwały? Tak wielkiej, jaką tylko można sobie wyobrazić; więcej, tak wielkiej, że w ogóle nie można sobie wyobrazić. Wyrasta bowiem kwiat z korzenia Jessego. Jak wysoko? Ponad wszystko w ogóle, albowiem „Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca”. Jego wspaniałość wznosi się aż ku niebu, aby latorośl Pana doznała chwały i blasku, a owoc ziemi osiągnął swą wspaniałość¹⁵.

¹⁵ Z traktatu Baldwina, biskupa kantuaryjskiego, *O pozdrowieniu anielskim* (Traktat 7), w: *Liturgia Godzin*, t. 4, Poznań 1984, s. 102-104.

Jezus, człowiek doskonały, poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie odkupił każdego człowieka, całą ludzkość i świat. Odkupienie ma zatem charakter uniwersalny, czyli obejmuje całe stworzenie. Następnie w odkupieniu ujawnia się prawdziwy zamiar stwórczy Boga; stworzenie zostaje dopełnione w odkupieniu. Między zatem stworzeniem i odkupieniem, choć istnieje między nimi cezura czasowa, to jednak w perspektywie eschatologicznej stanowią jedność. Nie można zatem mówić o stworzeniu bez odkupienia, a odkupienie nie może istnieć bez stworzenia. Te dwie rzeczywistości wzajemnie się warunkują i nadają sens ich jestestwu.

Odkupienie jest zatem dla stworzenia kolejnym etapem w procesie dojrzewania do eschatologicznej pełni. Jeśli można by wprowadzać tutaj pojęcie ewolucji, to przejście od stworzenia do eschatologii dokonuje się przez odkupienie. Odkupienie można więc określić jako osiągnięcie przez stworzenie tej doskonałości, która jest szczytem możliwości rozwoju w ziemskiej rzeczywistości. Czym jest zatem trwanie stworzenia od odkupienia do eschatologicznej pełni? Jest to czas zbawienia, czyli działalności Kościoła Chrystusa, którego „wspaniałość wznosi się aż ku niebu, aby latorośl Pana doznała chwały i blasku, a owoc ziemi osiągnął swą wspaniałość. Lecz jakież mamy pożytek z tego owocu? Cóż, jeśli nie błogosławieństwo przyniesione przez owoc błogosławiony. Z tego bowiem nasienia, latorośli, kwiatu pochodzi owoc błogosławiony i przychodzi do nas. Najpierw jakby w nasieniu przez łaskę przebaczenia, potem jakby w latorośli przez wzrost w sprawiedliwości, w końcu jakby w kwiecie przez nadzieję i osiągnięcie chwały. Ten owoc błogosławiony przez Boga jest zarazem błogosławiony Bogiem, to znaczy, Bóg jest w Nim uwielbiony. Także dla nas jest błogosławiony, abyśmy błogosławieni przezeń odnaleźli w Nim naszą chwałę. Albowiem zgodnie z obietnicą daną Abrahamowi, Bóg dał Mu błogosławieństwo dla wszystkich narodów”¹⁶.

Zbawienie jest najpierw uobecnianiem odkupienia Chrystusowego. Uobecnianie jest pojęciem jak najbardziej trafnym, gdyż stworzenie odkupił i zbawia tylko Jezus. Uobecnianie odkupienia oznacza więc, ni mniej, ni więcej, tylko skoncentrowanie życia i działalności Kościoła na Chrystusie. Ponieważ Kościół jest i Ciałem Chrystusa, i wspólnotą Chrystusową, dlatego zbawienie jest działalnością wszystkich członków Kościoła w jedności z Chrystusem. Takie działanie jest doskonałe, czyli spełnia podstawowe wymagania, jakie zostawił Kościołowi Chrystus.

Niegdyś Psalmista śpiewał: „Na zgromadzeniu błogosławcie Pana Boga, wy pochodzący z Izraela”. Zbawiciel zwołał drugie zgromadzenie, spośród pogan, to jest święty, chrześcijański Kościół, o którym mówił do Piotra: „A na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą”. Po odrzuceniu tego,

¹⁶

Tamże.

który był w Judei, Kościoły Chrystusowe rozprzestrzeniły się po całym świecie. Czytamy o nich w psalmach: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, Jego chwała niech zabrzmie w zgromadzeniu świętych”. Natomiast do Żydów Prorok mówi następująco: „Nie mam w was upodobania – mówi Pan wszechmogący” i dodaje: „Dlatego od wschodu słońca aż po jego zachód będzie wielbione Imię moje wśród narodów”. O tym właśnie świętym i katolickim Kościele pisze Apostoł Paweł do Tymoteusza: „Piszę, byś wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i fundamentem prawdy”¹⁷.

Działalność zbawcza jest ukierunkowana ku Chrystusowi. Jest to następna cecha zbawienia. Kościół, który działa, ukierunkowuje swoich członków na Chrystusa. To cała wspólnota ma skupiać się na Chrystusie, ale też życie indywidualne każdego członka Kościoła powinno koncentrować się Chrystusie. Zbawienie ma sens tylko wtedy, kiedy zbawia Chrystus, dlatego rolą Kościoła, obok uobecniania zbawienia, jest jego urzeczywistnianie. Oznacza ono podjęcie przez każdego członka wspólnoty indywidualnej współpracy w dziele zbawienia z Chrystusem. Członek Kościoła pozostaje więc w ścisłej łączności z Chrystusem, ale jednocześnie pozostaje otwarty na relacje z innymi członkami eklezjalnej wspólnoty zbawczej. Pojawia się tu kolejny wymiar zbawienia: urealnianie. Urealnianie zbawienia jest możliwe tylko w ścisłych relacjach osobowych między członkami wspólnoty kościelnej. Zbawianie jest bowiem działaniem wspólnym i wspólnotowym.

W tym miejscu można znowu odwołać się do wypowiedzi Dębickiego z *Emancypantek*, odwołującej się do metafory doskonałych skrzypiec, które nawet wówczas dźwięczą, gdy obok nich odezwie się jakiś ton. Jest to doskonały obraz indywidualnej relacji chrześcijanina z Chrystusem. Kościół natomiast, wydając „tony”, porusza tę ich delikatną więź, którą Dębicki określa jako altruizm – to są te doskonałe skrzypce, które każda zdrowa istota nosi we własnym sercu. W relacjach światowych natomiast ten sam człowiek często zachowuje się jak kamień: ażeby zadźwięczał kamień, trzeba go zwalić młotem. Według Dębickiego młotem są wszelkie „silne wrażenia”, których człowiek poszukuje w świecie, aby poczuć smak światowego życia. Jest to jednak „młot... młot, którym trzeba tłuc kamienie”¹⁸.

Z jednej więc strony człowiek ma w sobie tę wrażliwą sferę kontaktu z Bogiem, która wymaga pozostawania we wspólnocie eklezjalnej; ta wspólnota wyzwała w nim nadnaturalną wrażliwość duchową. Z drugiej strony ten sam człowiek, doświadczając ograniczeń swojej cielesności, w świecie staje się ryzykantem narażającym swoje życie, aby choć na chwilę poczuć się panem świata.

¹⁷ Katecheza św. Cyryla Jerozolimskiego (18, 23-25)..., dz. cyt., s. 463-464.

¹⁸ B. Prus, *Emancypantki*..., dz. cyt., s. 258-259.

Rodzicielstwo: nowe określenie duszpasterstwa

Po tych wyjaśnieniach dotyczących odkupienia i zbawienia można przejść do bliższego określenia pojęcia: duszpasterstwo. Pierwsze skojarzenie związane z tym pojęciem jest bardzo mylące. Jeśli bowiem przyjmie się leksykalne podejście, to jest to podmiotowa działalność pasterska kapłanów, której przedmiotem są dusze ludzkie. Wynika też stąd błędne podejście do duszpasterstwa jako działalności duszpasterzy – podmiotów, w stosunku do dusz – przedmiotów. Oczywiście należy przyjąć, że pojęcie: dusza jest w tym wypadku próbą określenia istoty człowieka, który powinien swoją duszę uznać za największe dobro: cóż z tego, że człowiek cały świat zyska, a na duszy szkodę poniesie? (por. Mt 16, 26). W tak rozumianym pojęciu kryje się następny błąd, który oznacza, że zbawienie dotyczy tylko duszy, a nie ciała. Tymczasem to cały człowiek jest zbawiony, a ostateczny sens zbawienia tkwi w zmartwychwstaniu człowieka, który w pełni eschatologicznej będzie miał ciało, a nie będzie tylko istotą duchową. Pojęcie: duszpasterstwo, aczkolwiek bardzo mocno zakorzenione w języku teologicznym i używane w języku potocznym, nie odzwierciedla więc istoty działalności zbawczej Kościoła. Czy zatem można to pojęcie zastąpić, albo przynajmniej doprecyzować innym określeniem?

Takim nowym pojęciem mogłoby stać się rodzicielstwo. Kościół prowadzi działalność zbawczą, a więc rodzi ludzi do eschatologicznej pełni. Rodzenie to najpierw działanie wspólne rodziców, co w tym wypadku oznaczałoby działanie Chrystusa i Kościoła. Chrystus rodzi jak matka, a Kościół jak ojciec uczestniczy w rodzeniu. Oznacza to, że człowiek zbawiany ma „dwoje rodziców”, natomiast Chrystus i Kościół mają „wspólnie” swoje dzieci, czyli osoby uczestniczące w zbawieniu.

Rodzenie to dalej „wydawanie potomstwa na świat”. Jest to zatem proces. Działalność zbawcza jest właśnie takim procesem rodzenia, czyli wydawania potomstwa na świat, ale w znaczeniu eschatologicznym. Zbawienie nie ma więc finału w życiu ziemskim, ale w życiu wiecznym. I wreszcie rodzenie jest owocem miłości, która łączy rodziców. Chrystus kocha swój Kościół, a Kościół jest całkowicie oddany miłości do Chrystusa. Każdy członek Kościoła jest zatem owocem miłości Chrystusa i Kościoła. Jeśli Kościół prowadzi działalność zbawczą, to oznacza, że w ten sposób wyraża swoją miłość do Chrystusa.

Działalność zbawcza nie może być jednak utożsamiana z rodzeniem. Jest to z pewnością istota misji zbawczej Kościoła według zasady: „Kościół rodzi Kościół”¹⁹. Sama działalność zbawcza Kościoła jest jednak bliższa określeniu: rodzicielstwo. To pojęcie oznacza bowiem sprawowanie opieki rodzicielskiej.

¹⁹ *Nam et Ecclesia quotidie gignit Ecclesiam* (Beda Czcigodny, *Explanatio Apocalypsis*). Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Pastores dabo vobis...*, dz. cyt., 57.

I nie jest ważne, czy to jest dziecko już narodzone czy nie. Rodzicem zostaje się już w poczęciu. Można zatem określić działalność zbawczą jako spełnianie funkcji rodzicielskiej przez Kościół. Jest to funkcja rodzica, czyli ojca, który wykonuje również działania należące do opiekuna, wychowawcy, nauczyciela, tutora, doradcy, mistrza, autorytetu. Do działania rodzicielskiego każdy kapłan: duszpasterz-rodzic powinien być przygotowany, dlatego potrzebna mu jest formacja, która dokonuje się poprzez dojrzałą refleksję oraz zastosowanie w praktyce i przeniknięta jest swoistym duchem stanowiącym dla niej zasadniczy punkt oparcia, źródło energii i bodziec do rozwoju²⁰.

Określając „duszpasterstwo” mianem „rodzicielstwa”, jawi się potrzeba doprecyzowania nadprzyrodzonych i ludzkich aspektów takiej działalności. Najpierw rodzicielstwo jest działaniem według obiektywnych zasad wynikających z wiary w Jezusa Chrystusa. To jest nadprzyrodzony wymiar tej działalności. Ponieważ rodzicielstwo uwarunkowane jest historią²¹, dlatego nabiera charakteru ludzkiego, indywidualnego i subiektywnego. Natomiast obiektywizacja i uwspółnotowanie tej działalności wymaga wiary w Kościół, który jest „po-wszechnym sakramentem zbawienia”²².

Istotą rodzicielstwa jest udział w pasterskiej miłości Jezusa, która stanowi zasadę i moc Jego zbawczego działania²³. Rodzicielstwo oznacza więc i działanie, i sposób bycia członków Kościoła w łączności z uczuciami i postawami Chrystusa Dobrego Pasterza. Używając pojęcia: rodzicielstwo na określenie działalności zbawczej Kościoła, należy zatem mieć na uwadze, że jest to najpierw działanie pasterzy-rodziców, którzy dzięki wylaniu Ducha Świętego w sakramencie święceń mają głębszy udział w pasterskiej miłości Jezusa. Ta miłość stanowi zasadę i moc posługi pasterza-rodzica. Rodzicielstwo oznaczać zatem będzie posługę pasterza-rodzica wynikającą z udziału w miłości pasterskiej Jezusa.

Wierni świeccy mają udział w tej miłości pasterskiej za sprawą chrztu. Przez chrzest ludzie zostają „powołani do nowego życia, w którym nie traci się niczego, co ludzkie, z wyjątkiem pozbycia się nieszczęśliwego stanu grzechu pierwotnego, a wszystko, co ludzkie, można podnieść tak, by tworzyło najpiękniejsze wzory doskonałości i rodziło przeobfite i święte owoce. A zatem imię chrześcijańskie i przyjęcie chrztu powinny głęboko i radośnie poruszyć świadomość każdego chrześcijanina tak, by podobnie jak za czasów pierwotnego Kościoła, uważał je za oświecenie, które sprowadzając do jego duszy ożywcze

²⁰ Tamże.

²¹ W tym wypadku rozumieć należy historię jako konkretną sytuację społeczno-kulturową i kościelną.

²² Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium* (Watykan, 18 IX 1964), 48.

²³ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Pastores dabo vobis...*, dz. cyt., 57.

światło Boskiej Prawdy, otwarłoby mu niebo, rozjaśniło życie doczesne i dodałoby mu mocy do kroczenia ku oglądaniu Boga w wiecznej szczęśliwości²⁴.

Rodzicielstwo wiernych świeckich ma zatem swoje źródło w chrzcie, dzięki któremu stają się oni „ontologiczną” wspólnotą uczniów i wyznawców Chrystusa. Wierni świeccy stają się jednocześnie członkami Kościoła i ich zadaniem jest stawać się coraz bardziej, również „po ludzku”, świadomą wspólnotą życia i działania. Rodzicielstwo, jako udział w miłości pasterskiej Jezusa i jednocześnie jako działanie ludzkie, powinno opierać się na rzetelnej świadomości powołania i odpowiedzialności za tę szczególną łaskę, jedyną i niepowtarzalną, dzięki której każdy chrześcijanin we wspólnocie Ludu Bożego buduje Ciało Chrystusa. „Należy tę zasadę, która jest kluczową regułą całej chrześcijańskiej «praxis», «praktyki» apostolskiej i duszpasterskiej, praktyki życia wewnętrznego i życia społecznego – odnieść do wszystkich i do każdego wedle stosownej proporcji. I Papież musi ją stosować do siebie, i każdy Biskup. Muszą tej zasadzie pozostawać wierni kapłani, zakonnicy i zakonnice. Muszą wedle niej kształtować swoje życie małżonkowie i rodzice, kobiety i mężczyźni, ludzie różnych stanów i zawodów, od najwyższej społecznie postawionych do tych, którzy spełniają najprostsze prace²⁵.”

Chcąc zatem stosować pojęcie: rodzicielstwo w odniesieniu do działalności zbawczej, nie trzeba jednocześnie rezygnować z pojęcia: duszpasterstwo. Chodzi bowiem o to, że jest to na razie próba uwspółcześnienia słownictwa teologiczno-pastoralnego i dostosowania go do aktualnych standardów leksykalnych. Wymaga to oczywiście prowadzenia dalszych badań i wprowadzania kolejnych pojęć, które pozwolą w nowy sposób opisać współczesny Kościół, jego życie i działalność.

Zakończenie

Przeprowadzone badania nad problematyką ludzkiego wymiaru duszpasterstwa doprowadziły do młodzieży, która coraz bardziej oddala się od Kościoła, od wspólnoty parafialnej, od kościoła parafialnego. Młodzi ludzie nie rozumieją już języka używanego w teologii pastoralnej, gdyż zmienił się świat, a także sposób definiowania pojęć religijnych w języku młodzieżowym. Słowo: duszpasterstwo wydaje się już całkowicie niezrozumiałe dla młodych, bo odnosi się do duszy i pasterza, a te pojęcia nie mają w ich języku desygnatów. Czy to oznacza, że należy z nich rezygnować? Nie! Nauczają również o tym pa-

²⁴ Paweł VI, *Encyklika Ecclesiam suam o drogach, którymi Kościół Katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swej misji* (Watykan, 6 VIII 1964), 39.

²⁵ Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis poświęcony Jezusowi Chrystusowi jako Odkupicielowi* (Watykan, 4 III 1979), 21.

pieź Franciszek; według niego klasyczne teksty religijne mogą oferować sens dla wszystkich epok, posiadają siłę motywującą, która otwiera zawsze nowe horyzonty. Rodzi się więc zasadne pytanie: Czy jest racjonalne i rozsądne usuwanie ich w mrok jedynie dlatego, że powstały w kontekście wiary religijnej?²⁶ Dlatego naiwne jest sądzenie, że zasady etyczne można przedstawić w sposób czysto abstrakcyjny, oderwany od jakiegokolwiek kontekstu, a fakt, że pojawiają się one w języku religijnym, nie odbiera im żadnej wartości w debacie publicznej. Zasady etyczne, jakie rozum jest w stanie dostrzec, zawsze mogą powracać w różnych aspektach i być wyrażone w różnych językach, w tym w języku religijnym²⁷.

Młodzież potrzebuje dzisiaj nowego języka, ale teolodzy powinni poszukiwać nie tylko nowych określeń, ale przede wszystkim wydobywać z życia codziennego nowe znaczenia dla tradycyjnego słownictwa teologicznego. Przedstawione w tym artykule wyniki badań nad ludzkim charakterem duszpasterstwa pokazują, że klasyczne słownictwo teologiczno-pastoralne wymaga dzisiaj uwzględnienia naturalnej wrażliwości, zwłaszcza młodych chrześcijan. Nowe możliwości w tym wymiarze badań może stworzyć teologia stosowana, która daje szansę wymiany naukowej teologii z innymi dziedzinami i dyscyplinami świeckimi w obszarze styczności Kościoła ze światem, w którym on żyje i działa. Teologia stosowana stwarza nowe możliwości prowadzenia badań z wykorzystaniem metodologii teologicznej i nauk świeckich. W jej centrum znajduje się bowiem osoba człowieka, który w świecie żyje i tam wypełnia swoje powołanie egzystencjalne. W teologii stosowanej chodzi więc o to, aby została najpierw wypracowana antropologia stosowana, w której godność człowieka ma źródło stwórcze, ale największy dar, jaki człowiek posiada – zbawienie, pozwala mu poszukiwać prawdy zarówno w Objawieniu, jak i w naukach posługujących się poznaniem rozumowym, empirycznym, czy praktycznym.

Bibliografia

Franciszek, *Encyklika Fratelli tutti o braterstwie i przyjaźni społeczne* (Watykan, 3 X 2020).

Franciszek, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii w świecie współczesnym* (Watykan, 24 XI 2013).

Franciszek, *Encyklika Laudato si' poświęcona trosce o wspólny dom* (Watykan, 18 VI 2015).

²⁶ Franciszek, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium...*, dz. cyt., 256.

²⁷ Franciszek, *Encyklika Laudato si' poświęcona trosce o wspólny dom* (Watykan, 18 VI 2015), 199.

Godijn W., *Rola kapłana w Kościele i w społeczeństwie*, w: B. Cywiński (red.), *Ludzie-wiara-Kościół. Analizy socjologiczne*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1966, s. 205-222.

Grzegorz z Nyssy (św.), *Homilia 6 do Księgi Eklezjastesza*, w: *Liturgia Godzin*, t. 3, Pallottinum, Poznań 1984, s. 194.

Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis poświęcona Jezusowi Chrystusowi jako Odkupicielowi* (Watykan, 4 III 1979).

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Pastores dabo vobis dotycząca formacji kapłańskiej w Kościele katolickim* (Watykan, 25 III 1992).

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Christifideles laici o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie* (Watykan, 30 XII 1988).

Jan Paweł II, *List do młodych całego świata Parati semper z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży* (Watykan, 31 III 1985).

Katecheza św. Cyryla Jerozolimskiego (18, 23-25), w: *Liturgia Godzin*, t. 3, Pallottinum, Poznań 1984, s. 463-464.

Paweł VI, *Encyklika Ecclesiam suam o drogach, którymi Kościół Katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swej misji* (Watykan, 6 VIII 1964).

Przybyłowski J., *Koncepcja antropologiczna teologii pastoralnej*, „Ateneum Kapłańskie” 144 (2005) 576, s. 234-251.

Prus B., *Emancypantki*, <https://www.google.com/search?client=firefox=-b-d&q=emancypantki+pdf> (dostęp: 4.08.2022).

Sobór Watykański II, *Orędzie do młodych* (8 XII 1965), AAS, 58 (1966), s. 18.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium* (Watykan, 18 IX 1964).

Wojtyła K., *Stanisław*, <https://docplayer.pl/139161246-Karol-wojtyla-stanislaw-pragne-opisac-kosciol-moj-kosciol-ktory-rodzi-sie-wraz-ze-mna.html> (dostęp: 11.08.2022).

Z traktatu Baldwina, biskupa kantuaryjskiego, *O pozdrowieniu anielskim* (Traktat 7), w: *Liturgia Godzin*, t. 4, Pallottinum, Poznań 1984, s. 102-104.

Streszczenie**DUSZPASTERSTWO KOŚCIOŁA
W PERSPEKTYWIE LUDZKIEJ STUDIUM Z TEOLOGII STOSOWA-
NEJ**

Artykuł podejmuje temat duszpasterstwa w ujęciu teologii stosowanej. Pojęcie duszpasterstwa należy do teologii pastoralnej, ale można je na nowo zdefiniować, odwołując się do wyników badań nauk świeckich. W eklezjologii stosowanej, ujmującej Kościół od strony ludzkiej, pojęcie: duszpasterstwo można doprecyzować za pomocą terminologii skupionej wokół rodzenia i rodzicielstwa. Wychodząc od zdefiniowania odkupienia i zbawienia w wymiarze nadprzyrodzonym i ludzkim, można na duszpasterstwo spojrzeć jak na działalność wspólnoty eklezjalnej. W takiej perspektywie duszpasterstwo można nazwać funkcją rodzicielską.

Słowa kluczowe: teologia pastoralna, teologia stosowana, duszpasterstwo, rodzicielstwo

Summary**PASTORAL CARE OF THE CHURCH IN A HUMAN PERSPECTIVE
STUDY OF APPLIED THEOLOGY**

The article deals with the theme of pastoral care in the sense of applied theology. The concept of pastoral care belongs to pastoral theology, but can be redefined by reference to the results of secular research. In applied ecclesiology, which includes the Church from the human side, the term „pastoral care” can be clarified by a terminology that revolves around birth and parenthood. Starting from the definition of redemption and redemption on a supernatural and human scale, pastoral care can be considered as the action of the ecclesial community. In this perspective, pastoral care can be described as a parental function.

Keywords: pastoral theology, applied theology, pastoral care, parenting

Nota o Autorze

Jan Kazimierz Przybyłowski, kapłan diecezji wrocławskiej, profesor nauk teologicznych od 2011 r. Kierownik Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych na UKSW. W latach 2008-2010 pełnił funkcję prodziekana ds. naukowych na Wydziale Teologicznym UKSW, a w latach 2010-2012 był prorektorem ds. finansowych i na-

ukowych na UKSW. Jest autorem kilkuset artykułów naukowych, popularno-naukowych i kilkunastu książek. Obszary zainteresowań badawczych: teologia pastoralna, pedagogika pastoralna, psychologia pastoralna, eklezjologia stosowana, duszpasterstwo młodzieży i nowa ewangelizacja.